

"Namiętnie kochamy ten świat"

Świat na nas czeka. Tak, namiętnie kochamy ten świat, gdyż tego nauczył nas Bóg: Sic Deus dilexit mundum... – tak Bóg umiłował świat; a także dlatego, że jest on naszym polem bitwy – przepięknej wojny miłości – abyśmy wszyscy osiągnęli pokój, który Chrystus przyszedł wprowadzić. (Bruzda, 290)

5 sierpnia

Nauczałem wytrwale słowami Pisma Świętego: świat nie jest zły, bo jest owocem rąk Bożych, bo jest Jego dziełem, bo Jahwe spojrział na niego i ujrzał, że jest dobry. To my, ludzie, sprawiamy, że jest zły i brzydki; naszymi grzechami, naszą wiarołomnością. Nie miejcie wątpliwości w to, kochani, że jakakolwiek próba wykręcenia się od uczciwej, codziennej rzeczywistości jest dla was mężczyzn i kobiet należących do świata, sprawą przeciwną woli Boga.

Przeciwnie, musicie teraz zrozumieć – w nowym świetle – że Bóg wzywa was, abyście mu służyli *w miejscu pracy i podczas spełniania obowiązków cywilnych, materialnych, świeckich, życia ludzkiego*: w laboratorium, na sali operacyjnej w szpitalu, w koszarach, w auli uniwersyteckiej, w fabryce, w warsztacie, na polu, w domu i w całej ogromnej różnorodności miejsc

pracy. Bóg codziennie czeka na nas. Zapamiętajcie: istnieje coś świętego, Bożego, ukrytego w sytuacjach najbardziej prozaicznych i każdy z was ma to odkryć. (...)

Nie ma innej drogi, moje dzieci: albo potrafimy spotkać Pana w naszym codziennym życiu, albo Go nie spotkamy nigdy. Dlatego też mogę wam powiedzieć, że nasze czasy powinny zwrócić materii i sytuacjom, które wydają się najbardziej pospolite, ich szlachetny i prawdziwy sens, oddać je na służbę Królestwu Bożemu, uduchowić, czyniąc z nich środek i okazje do naszego stałego spotkania z Jezusem Chrystusem. (Kochać Kościół, 52)